



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Wybrane aspekty transgresji Zygmunta Krasińskiego w świetle korespondencji z ojcem (w latach 1830–1831)

Author: Kryspina Parwicka

Citation style: Parwicka Kryspina. (2012). Wybrane aspekty transgresji Zygmunta Krasińskiego w świetle korespondencji z ojcem (w latach 1830–1831). W: M. Piechota, J. Ryba (red.), "Od oświecenia ku romantyzmowi i dalej... : autorzy, dzieła, czytelnicy. Cz. 4" (S. 82-100). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersytet ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Kryspina Parwicka

Wybrane aspekty
transgresji Zygmunta Krasińskiego
w świetle korespondencji z ojcem
(w latach 1830–1831)

Transgresja jest to po prostu
Kroczenie w poprzek prostej,
Lub, w skrócie, uczucie
Złamania czyjegoś rozkazu.

John Lydgate¹

Transgresję² można rozumieć jako afirmację faktu, iż nie istnieje jedna, właściwa i prosta droga, którą należy podążać. Podobnie jak nie istnieje definicja ani koncepcja transgresji, która jako jedyna nadawałaby temu terminowi wyraźne kontury. Najstarszą zanotowaną w słowniku oksfordzkim definicję terminu podał w 1426 roku angielski mnich

¹ J. Lydgate: *Transgression*. In: *The Oxford English Dictionary*. Vol. 18: *Thro- -Unelucidated*. Prepared by J.A. Simpson and E.S.C. Weiner. Oxford 1991, s. 403. Tłum. – K.P.

² Istnieje wiele sposobów rozumienia tego pojęcia. W ujęciu szerokim przyjmuje się, że oznacza ono wychodzenie poza dotychczasowe osiągnięcia i przekraczanie zastanych konwencji. Dokonywać transgresji (ang. *to transgress*), to przekraczać granicę lub poruszać się w poprzek bądź ponad tym, co konwencjonalne – zejść z prostego, utartego szlaku, przejść w poprzek wytyczoną przez społeczeństwo linię. (J. Wolfreys: *Introduction: Transgressions or, Beyond the Obvious*. In: Idem: *Transgression. Identity, Space, Time*. New York 2008, s. 3). W tym artykule transgresję będę rozumieć jako akt przekroczenia granic prawa lub moralności, naruszenie prawa, obowiązku albo nakazu, złe zachowanie, wykroczenie, grzech (*The Oxford English Dictionary...*, s. 403).

John Lydgate. Chcę, by patronowała ona tu przedstawionym refleksjom³. Przedmiotem zainteresowania uczyniłam wybrane aspekty transgresji, ujawniające się w listach Zygmunta Krasińskiego (1812–1859) z okresu powstania listopadowego. Korespondencję polskiego poety romantycznego z ojcem, Wincentym Krasińskim (1782–1858), związanym z kulturą doby oświecenia, generałem armii Królestwa Polskiego⁴, będę badać na podstawie wydania z 1963 roku, opracowanego przez Stanisława Pigonia. W kręgu mojego zainteresowania okazjonalnie znajdzie się materiał epistolarny zawarty w zbiorach listów poety do przyjaciela artysty – Henryka Reeve’a (1813–1895).

Krasiński, podobnie jak inni romantycy, uważał, że rozwój człowieka dokonuje się w momencie przekroczenia napotkanych granic, mimo grożącego niebezpieczeństwa i za cenę odczuwanego cierpienia. Pragniemy prześledzić epistolarne ślady czynów transgresyjnych, które zachowały się w korespondencji poety z przełomu 1830 i 1831 roku. Spróbujemy ocenić, jaką rolę odegrał w rozwoju jego tożsamości ten moment graniczny biografii oraz jak w sytuacji przełomowej kształtowały się relacje poety z ojcem⁵.

³ Odnotowania wymaga fakt, iż w Polsce również pisano o transgresji, nie tyle jednak mając na celu definiowanie pojęcia (które u nas jeszcze nie „zleksykalizowało się” na gruncie literaturoznawczym i nie trafiło do słowników terminów literackich), ile z zamiarem analizowania pewnych tematów funkcjonujących w literaturze i w życiu literackim. Trzeba zwłaszcza pamiętać o nieocenionym dla badań nad przekraczaniem granic cyklu książek wydawanych w Gdańsku pod wspólną nazwą *Transgresje* pod redakcją M. Janion i jej uczniów: S. Rośka, Z. Majchrowskiego i S. Chwina. Poszczególne tomy serii to: *Galernicy wrażliwości* (wyd. 1981), *Odmieńcy* (wyd. 1982), *Osoby* (wyd. 1984), *Maski* (T. 1 i 2, wyd. 1986), *Dzieci* (T. 1 i 2, wyd. 1988). W pierwszej książce, noszącej tytuł *Galernicy wrażliwości*, znajdowała się na obwolucie informacja stanowiąca rodzaj manifestu „transgresyjnego” przedsięwzięcia: „Nadaliśmy naszej serii wspólny tytuł: Transgresje. Zajmowaliśmy się bowiem i nadal zajmujemy rozmaitymi świadectwami – literackimi, filozoficznymi, biograficznymi – przekraczania granic. Przekraczania siebie, przekraczania norm, konwencji, ról, przyjętych, pokonywania tego, co dane i gotowe przez ludzi, którzy chcieli przejść »na drugą stronę«, przeniknąć »poza horyzont« (Galernicy wrażliwości...). Tak ujęte pojęcie transgresji odpowiada sytuacji Krasińskiego opisywanego w niniejszym artykule, czyli tego, który buntuje się przeciwko ojcu (spostrzeżenia zamieszczone w tym i następnym przypisie zawdzięczam Panu Profesorowi Józefowi Bachórzowi, za które składam bardzo serdeczne podziękowania).

⁴ Wincenty Krasiński wprawdzie prowadził salon towarzysko-literacki, ale pisarzem nie był, dlatego unikamy w tym miejscu określania go mianem klasyka. Należy także wspomnieć, iż w czasach napoleońskich Krasiński był generałem wojsk polskich podległych Napoleonowi, a później został generałem armii Królestwa Polskiego, które wprawdzie podlegało carowi Rosji, jednak armię miało polską.

⁵ Tekst stanowi fragment obszerniejszej dysertacji pisanej pod naukową opieką Pana Profesora Marka Piechoty, mającej na celu zobrazowanie sytuacji, w której Kra-

Wprowadzenie w obręb dyskursu o romantyzmie kategorii granicy oraz aktu jej przekraczania nie wydaje się niczym nowym. O transgresji można mówić w odniesieniu do wszystkich epok literackich – wyrafinowane czynienie zła w poprzedzającym XIX wiek oświeceniu, nieprzynoszące podmiotowi nic poza czystą rozkoszą, bywa postrzegane jako przejaw przekraczania granic. A jednak, zdaniem Umberta Eco, wykraczanie przez romantyków poza zastane bariery różni się od tego dokonywanego w epoce rozumu, kiedy:

Okrucieństwo jest [...] tożsame z naturą ludzką, cierpienie jest środkiem do osiągnięcia przyjemności, jedynego celu świata oświeconego gwałtownym światłem rozumu bez granic [...]⁶.

Ich czyn nie służył wyłącznie osiągnięciu perwersyjnej satysfakcji. Miał wymiar egzystencjalny: pozwalał zgłębić własną tożsamość i nadać istnieniu sens.

W romantyzmie ukształtował się paradygmat kreowania własnego losu poprzez transgresyjne przekraczanie siebie: przełamywanie istniejących i tworzenie nowych form „ja” dokonywane w uszlachetniającym, mającym moc zbawczą cierpieniu. W liście z 14 maja 1831 roku Krasiński podjął ten wątek, pisząc o epoce: „Nasz wiek jest wiekiem poświęceń i pokuty”⁷. Właśnie tego rodzaju pewność Marshall Berman określił mianem nowoczesności. Jego zdaniem, świadomość siebie można uzyskać jedynie w drodze doświadczenia rozumianego jako wysiłek auto-kreacji.

Być nowoczesnym – wyjaśnia filozof – to znaleźć się w otoczeniu, które obiecuje nam przygodę, siłę, radość, rozwój, przemianę nas samych i świata – ale równocześnie grozi zniszczeniem wszystkiego, co mamy; wszystkiego, co wiemy; wszystkiego, czym jesteśmy⁸.

Romantyzm można więc uznać za pierwszą epokę literacką, w której jednostkę określilibyśmy podmiotem transgresyjnym w nowoczesnym

siński znalazł się po wybuchu powstania listopadowego. Aspekty teoretyczne dotyczące badań nad zjawiskiem przekraczania granic zostaną tu zasygnalizowane w sposób wybiórczy, wyłącznie jako tło dla rozważań historycznoliterackich.

⁶ U. Eco: *Piękno okrutne i mroczne*. W: *Historia piękna*. Red. U. Eco, przeł. A. Kuciak. Poznań 2005, s. 269.

⁷ Z. Krasiński: *List do Wincentego Krasińskiego z 14 maja 1831 r. z Genewy*. W: Idem: *Listy do ojca*. Oprac. i wstęp S. Pigoń. Warszawa 1963, s. 225.

⁸ M. Berman: *Wprowadzenie. Nowoczesność wczoraj, dziś i jutro*. W: Idem: „Wszystko, co stałe, rozplywa się w powietrzu”. *Rzecz o doświadczeniu nowoczesności*. Przeł. M. Szuster, wstęp A. Bielik-Robson. Kraków 2006, s. 15.

znaczeniu⁹. Od tej pory za istotę tożsamości uważano pokonywanie barier, które, raz przekroczone, odradzają się w innym miejscu, domagając się od podmiotu podjęcia kolejnej, z góry skazanej na niepowodzenie, próby ich unicestwienia. Doświadczenia przedstawicieli tej epoki cechowało, jak pisze Berman:

[...] nie tylko zawrotne tempo, pulsująca energia, bogactwo wyobraźni, ale także szybkie, drastyczne zmiany tonu i modulacji, gotowość do zaprzeczania samemu sobie, podważania lub negowania wszystkiego, co się powiedziało, przeobrażania się w wielki chór harmonijnych lub dysonansowych głosów, przekraczania własnych ograniczeń [...] ¹⁰.

Mimo iż kategorię transgresji zwykle się analizować w kontekście łamania powszechnie obowiązujących norm społecznych, na potrzeby tego tekstu za Julianem Wolfreyssem uznaję, iż jest ona zawsze przede wszystkim próbą przekroczenia przez jednostkę jej własnych, indywidualnych ograniczeń. Przeciż:

W pierwszej kolejności przed grzechem, nieposłuszeństwem, złym zachowaniem lub błędem, transgresja jest zawsze nieograniczonym prawem podmiotu do przełamywania jego własnych ograniczeń i pozostawania wciąż sobą ¹¹.

* * *

Wiążąca się z dojrzewaniem, rosnąca świadomość Krasińskiego, że „wszystko, co stałe, rozplywa się w powietrzu” ¹², którą dziś nazwalibyśmy świadomością nowoczesną, doprowadzała poetę na skraj melancholii. Podobnie jak najsłynniejsi bohaterowie romantyczni, próbował on w momencie zawieszenia pomiędzy różnymi możliwościami działania

⁹ Zasadniczo odmienne wnioski można wyciągnąć na podstawie lektury eseju M. Foucaulta *Czym jest Oświecenie?* Filozof, w wyniku interpretacji poglądów Kanta, dopatrzył się bowiem początków *modernitatis* w oświeceniu. Berman jest skłonny widzieć załazek postawy nowoczesnej w romantyzmie. Jest to jednak sprzeczność pozorna: Foucault proponuje rozumienie „nowoczesności” jako postawy, która przejawia się w transgresyjnej walce z podejściem „antynowoczesności”. Poglądy obu myślicieli dotyczące rozumienia przytoczonego terminu są zatem zbieżne (M. Foucault: *Czym jest Oświecenie?* W: Idem: *Filozofia, historia, polityka. Wybór pism*. Tłum. i wstęp D. Leszczyński, L. Rasiński. Warszawa–Wrocław 2000, s. 283).

¹⁰ M. Berman: *Wprowadzenie. Nowoczesność wczoraj, dziś i jutro*. W: Idem: „*Wszytko, co stałe, rozplywa się w powietrzu*”..., s. 25.

¹¹ J. Wolfreys: *Introduction: Transgressions...*, s. 9.

¹² Przywołujemy w tym miejscu tytuł książki Bermana.

nadać sens własnemu życiu i określić swoją drogę. Ów transgresyjny stan *quasi-dorosłości*¹³, w którym artysta znalazł się u progu wieku dojrzałego, został przerwany wybuchem powstania listopadowego, co zażyło na całym późniejszym życiu Krasińskiego.

Poeta dowiedział się o insurekcji z opóźnieniem, z listu od ojca, 15 grudnia 1830 roku, podczas swojego pobytu w Rzymie. Zbigniew Sudolski streszcza ówczesne doświadczenia artysty w sposób wielce wymowny, pisząc o momencie, kiedy „Teraźniejszość szokuje wielką autentyczną tragedią, której krew i zgłuszcza głęboko oddziałują na psychikę wrażliwego młodzieńca”¹⁴. Pierwsze reakcje Krasińskiego na wieść o zbiorowym buncie narodu poznajemy z jego listu do Reeve’a, pisanego w dniach od 18 do 20 grudnia 1830 roku¹⁵. Poeta był wówczas rozentuzjasmowany powstaniem i pewny, że weźmie w nim udział¹⁶. Zainspirowany mitem ojca-bohatera oraz tradycjami rodowymi nakazującymi mu troskę o losy kraju¹⁷, uważał udział w walkach za swój obowiązek. Kontrapunktem tego zapału był lęk artysty, że rewolucjoniści oskarżą jego ojca o zdradę. Przebywający w Królestwie Polskim generał nie wziął bowiem udziału w zrywie narodowym i stanął po stronie „legalnej” władzy.

¹³ Koncepcję kryptodorosłości (*quasi-dorosłości*), czyli stanu przejściowego, w którym człowiek znajduje się w momencie przeobrażenia z młodzieńca w mężczyznę, stworzył A. van Gennep. Pojęcie to można rozumieć szeroko jako przestrzeń graniczną, która wytwarza się także wtedy, gdy podmiot dokonuje transgresji z dziecka w obywatela, z kawalera w męża itd. (Ch. Jenks: *Van Gennep and „Rites de Passage”*. In: Idem: *Transgression*. London 2003, s. 42–43).

¹⁴ Z. Sudolski: *Krasiński. Opowieść biograficzna*. Warszawa 1983, s. 126.

¹⁵ Zob. Z. Krasiński: *List do Henryka Reeve’a z 18–22 grudnia 1830 r. z Rzymu*. W: Idem: *Listy do Henryka Reeve’a*. T. 1. Tłum. A. Olędzka-Frybesowa, oprac., wstęp P. Hertz. Warszawa 1980, s. 130, przypis 2.

¹⁶ „Ojciec wkrótce każe mi przyjechać do siebie – pisał na początku stycznia 1831 roku – Jest równie dobrym Polakiem jak każdy z tych, co są w kraju, a męstwem góruje nad wszystkimi. Tak, każe mi przyjechać i wtedy wyruszę”. (Z. Krasiński: *List do Henryka Reeve’a z 22 stycznia 1831 r. z Rzymu*. W: Idem: *Listy do Henryka Reeve’a*. T. 1..., s. 139).

¹⁷ W liście do ojca z 15 maja 1831 roku Krasiński napisze z wyrzutem: „Wszyscy moi przodkowie bili się za Polskę. Dlaczegoż mnie jednemu dostało się patrzeć na walkę i nie móc biec do niej?” (Z. Krasiński: *List do Wincentego Krasińskiego z 15 maja 1831 r. z Genewy*. W: Idem: *Listy do ojca...*, s. 228). Jak wyjaśnia Sudolski, wychowanie w cieniu rodowej tradycji rozbudzało w poecie poczucie bycia wyjątkowym i predestynowanym do roli przywódcy narodu, ale – paradoksalnie – wpłynęło także na jego bierność w powstaniu. „Konsekwencją takiej postawy życiowej – pisze badacz – był [...] konserwatyzm, lęk przed utratą pozycji materialnej i przywódczej, lęk ujawniający się w sposób dramatyczny w dobie kataklizmów społeczno-narodowych, przeżywany intensywnie [...]”. (Z. Sudolski: *Zygmunt Krasiński jako człowiek*. W: *Zygmunt Krasiński – nowe spojrzenia*. Red. G. Halkiewicz-Sojak, B. Burdziej. Toruń 2001, s. 11).

Determinację Krasińskiego do wstąpienia w szeregi walczących pogłębiała świadomość, że w 1829 roku został uznany za lojalistę¹⁸. Miał poczucie, że ciężką nad nim pogardę opinii publicznej mógłby zniwelować jedynie bohaterski, powstańczy czyn. Ponadto spodziewał się, że jego bierność Polacy uznają za poparcie dla Rosjan i zdradę. Maria Janion pisze:

[...] nieszczęsny Krasiński wiedział, że postępowanie jego rozumiane być może tylko jako solidarność ze stanowiskiem ojca, jako manifestacyjne przejście na stronę wroga i potępienie walki o wolność narodu¹⁹.

Istotną przyczyną, dla której chciał wziąć udział w powstaniu, była więc obawa przed ostracyzmem Polaków. Osiemnastoletni młodzieniec, który opuścił Warszawę w atmosferze skandalu, bał się, że pozostawanie poza granicami Królestwa pogłębi jego izolację, na zawsze uniemożliwiając powrót do ojczyzny. W liście do ojca pytał więc retorycznie:

I któż ze mną zechce pomówić, kto rękę ścisnąć? kto się zapoznać?
Kiedy się dowie, że Polakiem podróżującym dla zabawy i nauki
w czasie, kiedy Polacy co dzień giną w Polsce!²⁰

Jak widać, pierwszym deklaracjom wzięcia udziału w powstaniu towarzyszyły sprzeczne odczucia, które, w połączeniu z oddaleniem Krasińskiego od granic kraju i jego niewiedzą na temat dokładnego przebiegu rewolucji, powodowały dezorientację. Jak zauważył Andrzej Waśko, artysta znalazł się po wybuchu powstania w momencie tragicz-

¹⁸ Kiedy w 1829 roku zmarł przewodniczący Sądu Sejmowego, senator Piotr Bieliński, który nie uznał winy przywódców Towarzystwa Patriotycznego, warszawscy studenci urządzili na jego pogrzebie patriotyczną manifestację. Krasiński razem z Woydą, synem prezydenta miasta uległego wobec cara, został wtedy w murach uczelni i wziął udział w wykładach. Jego ojciec jako jedyny członek składu Sądu Sejmowego, który uznał członków Towarzystwa Patriotycznego za winnych zarzucanego im czynu, nie zezwolił mu bowiem na udział w pogrzebie senatora. Z powodu niechęci środowiska studenckiego niedługo potem przerwał naukę na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego i wyjechał do Genewy (A. Witkowska: *Zygmunt Krasiński*. W: A. Witkowska, R. Przybylski: *Romantyzm*. Warszawa 2001, s. 374; J. Otwinowska: *Ojciec i syn*. W: *Krasiński żywy. Książka zbiorowa wydana staraniem Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie*. Londyn 1959, s. 94; M. Janion: *Zygmunt Krasiński. Debiut i dojrzałość*. Warszawa 1962, s. 33–35, W. Günther: *Romantyk – pozytywista*. W: *Krasiński żywy...*, s. 67; Z. Sudolski: *Krasiński. Opowieść biograficzna...*, s. 91–97).

¹⁹ M. Janion: *Zygmunt Krasiński. Debiut i dojrzałość...*, s. 104.

²⁰ Z. Krasiński: *List do Wincentego Krasińskiego z 14 maja 1831 r. z Genewy*. W: Idem: *Listy do ojca...*, s. 226.

nym: każda decyzja, którą mógł podjąć – przyłączenie się do walk po stronie młodzieży lub wierność wobec zachowawczego ojca – wydawała mu się niemożliwa do zaakceptowania²¹. Tę sytuację graniczną ilustruje fragment listu z 14 maja 1831 roku, w którym relacjonował: „serce moje rozdarte ze wszech stron, gdzie się tylko obejrzę, widzę przyszłość czarną”²². Tragizm jego położenia polegał na konflikcie dwóch równorzędnych, choć sprzecznych wartości: pierwszą z nich była wola generała, który nie zezwolił synowi na przyjazd do Warszawy i wzięcie udziału w powstaniu, a drugą postawa walczącego narodu. Zarówno Krasiński, jak i jego ojciec, uświadamiał sobie istnienie owej sprzeczności. Świadczy o tym fragment kolejnego listu:

Nie może wątpić kochany Papa, że go kocham więcej od wszystkich ludzi, żem gotów dla Niego poświęcić wszystkie związki, czego mu dowód dałem przeszłego roku²³; ale też nie wątpi mój Ojciec, żem jest Jego synem, wnukiem biskupa Adama²⁴ i Polakiem²⁵.

W dalszej części listu z 14 maja 1831 roku Krasiński dokładniej przedstawiał swe położenie w polu sprzecznych, a zarazem równoważnych sił: „Kiedy wspominam Ojca – pisał – drzę cały i cofam się przed przedsięwzięciem, ale kiedy Polska mi na myśl staje, znowu sił mi przybywa [...]”²⁶. Mimo że oba elementy zdają się w jego wypowiedzi wartościowane (wpływ uczuć patriotycznych jest pozytywny, ponieważ wzmacnia poczucie mocy, a zależność od ojca – niszcząca, więc negatywna), w istocie dialektycznie się równoważą, będąc odpowiednikami Heglowskiej tezy i antytezy. Aby rozwiązać tę sprzeczność, Krasiński wprowadził w obręb rozważań trzeci element: obietnicę wierności patriotycznym ideałom, którą złożył ojcu jako dziecko. „[...] przypominam

²¹ Zob. A. Waśko: *Kryzys i wielka przemiana*. W: Idem: *Zygmunt Krasiński. Oblicza poety*. Kraków 2001, s. 110.

²² Z. Krasiński: *List do Wincentego Krasińskiego z 14 maja 1831 r. z Genewy*. W: Idem: *Listy do ojca...*, s. 227.

²³ Krasiński uczynił w tym miejscu aluzję do romansu z H. Willan, który zakończył z woli ojca (Z. Krasiński: *List do Wincentego Krasińskiego z 14 maja 1831 r. z Genewy*. W: Idem: *Listy do ojca...*, s. 230, przypis 4). O złożonych skutkach wpływu tradycji rodowej na światopogląd Krasińskiego zob. Z. Sudolski: *Zygmunt Krasiński jako człowiek...*, s. 10.

²⁴ Krasiński pisze o swoim krewnym Adamie, jednym z inicjatorów i jednym z przywódców konfederacji barskiej (Z. Krasiński: *List do Wincentego Krasińskiego z 14 maja 1831 r. z Genewy*. W: Idem: *Listy do ojca...*, s. 230, przypis 5).

²⁵ Z. Krasiński: *List do Wincentego Krasińskiego z 14 maja 1831 r. z Genewy*. W: Idem: *Listy do ojca...*, s. 225.

²⁶ Ibidem, s. 227.

sobie – pisał w tym samym liście – że dzieckiem nieraz przysięgałem przed drogim Papą, że ja [Polskę – K.P.] zawsze, zawsze kochać będę. Do-trzymam przysięgi”²⁷. Z punktu widzenia ojca silnie związanego z kul-turą klasycyzmu, argument Krasińskiego wydaje się nieracjonalny – podważa go fundamentalna, wywodząca się z prawa rzymskiego, zasa-da *lex criminalis retro non agit*. W tym konkretnym przypadku oznacza ona, że poeta byłby odpowiedzialny za transgresyjny, rewolucyjny czyn dokonany w okresie powstania wbrew woli generała, gdyż w czasie jego popełnienia obowiązywał go ojcowski zakaz udziału w insurekcji. Wąt-pliwe jest również, by racjonalista uznał za wiążącą przysięgę złożoną przez kilkuletnie dziecko. Krasiński jako były student prawa zapewne rozumiał niesłuszność przywołanego argumentu. Nie można mu jednak odmówić odwagi w podążaniu różnymi drogami do uzyskania zgody na przyjazd do Warszawy. Trzeba także pamiętać, że dla romantyka ar-gument dotyczący przysięgi złożonej przez dziecko miał większą wagę niż zasady zdrowego rozsądku, mógł być bowiem uznany za odwołanie się do prawa naturalnego. Pochodzącemu od niego prawu zwyczajowe-mu w pierwszej połowie XIX wieku przyznawano prymat nad prawem stanowionym²⁸. Ponadto dla romantyków najwyższym, rozstrzygającym kryterium oceny norm była wolność jednostki i zbiorowości – jak pisał Alexis de Tocqueville:

[...] istnieje wolność społeczna i moralna, która czerpie siły w jedno-ści [...]. Jest to wolność czynienia bez lęku wszystkiego, co jest dobre i sprawiedliwe. Tej świętej wolności winniśmy bronić we wszystkich okolicznościach, dla niej, jeśli zajdzie potrzeba, winniśmy narazić na-sze życie²⁹.

Krasiński wierzył, że jego udział w powstaniu usprawiedliwi nie tylko system prawny, lecz także wyraźnie przez niego odczuwana wola Boga. Wielokrotnie pisał do ojca, że czyn w służbie narodu rozważa w kategoriach „obowiązku świętego, który góruje nad wszystkimi in-szymi”³⁰, i dodawał: „Myślę zawsze, że świętą dla mnie powinnością jest

²⁷ Ibidem.

²⁸ Zob. L. Dubel: *Romantyzm polityczny i szkoła historyczno-prawna w Niem-czech*. W: Idem: *Historia doktryn politycznych i prawnych do schyłku XX wieku*. War-szawa 2007, s. 323–329.

²⁹ A. de Tocqueville: *O demokracji w Ameryce*. Przeł. M. Król. Warszawa 1976, s. 57. By uniknąć bezsłownej sugestii, że dla romantyków czasu powstania listopa-dowego spostrzeżenia Tocqueville’a miały jakiegokolwiek znaczenie, przypominamy, że pierwsze wydanie tej książki datowane jest na 1835 rok (T. 1) i 1840 rok (T. 2).

³⁰ Z. Krasiński: *List do Wincentego Krasińskiego z 15 maja 1831 r. z Genewy*. W: Idem: *Listy do ojca...*, s. 226.

walczyć za Polskę”³¹. Wprowadzając w obręb listów motywy sakralne, między innymi używając leksyki związanej z porządkiem religijnym, zbudował układ złożony – znów na wzór triady Hegla – z dwóch elementów: powinności wobec ojca (Wincentego Krasińskiego) oraz wobec matki (Polski, którą wielokrotnie personifikował, przedstawiając ją jako swoją rodzicielkę). W liście z 15 maja 1831 roku uzupełnił ten schemat o element nadrzędny wobec dwóch poprzednich (wolę Boga) – syntezę, dzięki której rozwiązał konflikt równoważnych racji, przechylając szalę swej decyzji na stronę udziału w powstaniu³².

Mimo oczekiwania Krasiński nie doczekał się w Rzymie na list zezwalający mu na przekroczenie granicy Królestwa i przyjazd do Warszawy. Nie otrzymawszy od generała zgody na udział w powstaniu, powrócił do Genewy 25 marca 1831 roku. Jego rozczarowanie ilustruje wyznanie złożone w liście z 14 maja 1831 roku, w którym zwracał się do ojca w trzeciej osobie, podkreślając dzielące ich obu różnice światopoglądowe. „[...] w niepewności dotąd czekałem co dzień na wiadomości od Niego i co dzień, omylony w nadziei, smutniałem bardziej” – pisał³³.

Trudno orzec, czy przerwa w korespondencji była świadomą próbą generała Krasińskiego zatrzymania syna poza obszarem Królestwa i uniemożliwienia mu udziału w powstaniu, czy wynikała z zewnętrznych, niezależnych od niego okoliczności, takich jak zamknięcie granic między państwami. Zygmunt po powrocie do Warszawy nie tylko mógł się znaleźć w niebezpiecznej sytuacji, lecz także stworzyłby potencjalne zagrożenie dla innych osób. Musiał więc zostać poddany kontroli, by jego zachowanie nie wymknęło się spod wpływu ojca i nie stało się dla niego realnym niebezpieczeństwem. Zdaniem Arnolda van Gennepa, tego rodzaju ochronie służą rozmaite rytuały – granice, za pomocą których oddziela się jednostkę dokonującą transgresji zarówno od jej dawnego statusu, jak i od miejsca, do którego zmierza. Na początku 1831 roku przebywający w Rzymie Krasiński, fizycznie oddalony i od powstania listopadowego w Warszawie, i od Genewy, gdzie studiował, znajdował się w przestrzeni, którą za van Gennepem należałoby określić jako strefę rytuału. Artysta miał tam możliwość wyboru między przekroczeniem granicy (wypowiedzeniem posłuszeństwa ojcu i wyjazdem do ogarniętej powstaniem Warszawy), a powrotem do dotychczasowego, bezpiecznego miejsca zamieszkania (i zaakceptowaniem decyzji oraz systemu wartości ojca). Obie drogi były otwarte – co okazało się pozorem wolności, ponieważ w istocie wyboru dokonał kontrolujący ojciec. Wincenty Krasiński znał plany syna i, być może nieświa-

³¹ Ibidem, s. 228.

³² Zob. ibidem.

³³ Z. Krasiński: *List do Wincentego Krasińskiego z 14 maja 1831 r. z Genewy*. W: Idem: *Listy do ojca...*, s. 224.

domie, zapobiegł jego działaniom, zatrzymując go przez wiele miesięcy w dystansie przestrzennym od Warszawy i aktualnych wydarzeń. Nie odpowiadał też na listowne prośby poety o zgodę na udział w powstaniu, co spowodowało, że odizolowany od świata Zygmunt stopniowo tracił nadzieję na pozytywną decyzję i przystał na wolę ojca. „Listy z tego okresu – pisze Sudolski – obfitują we wspomnienia i oczekiwania; w dwudziestoletnim niespełna młodzieńcu kształtuje się psychika starca”³⁴. Poddany rytuałowi poeta nie przekroczył ani fizycznych granic Królestwa, ani bariery, która już zawsze miała go oddzielać od aktywnego, wolnego życia. Jego transgresja polegała na przemianie z pełnego nadziei młodzieńca w człowieka dojrzałego, świadomego istnienia ograniczeń, których nigdy nie przekroczy³⁵.

W świetle powyższych rozważań staje się oczywiste, że podejmowane przez Krasińskiego próby przekroczenia narzuconych przez ojca granic, między innymi marzenie o udziale w powstaniu listopadowym w 1831 roku, mimo najszczerzych chęci poety, nie miały szans na realizację. Deklarowaną wolę złamania zakazów można interpretować jako transgresję potencjalną, wyobrażoną, a w ostateczności dokonaną wyłącznie w przestrzeni pisma. W tym miejscu warto wspomnieć, że aktywność Krasińskiego w powstaniu popierał Reeve: „Robił wszystko – powiada Janion – by pchnąć Zygmunta »na drogę obowiązku«”³⁶. Angielski korespondent doradzał pocie:

[...] nie wszystko jeszcze stracone i nie jest jeszcze za późno: wrota zbawienia zamykają się z wolna; jeszcze się przez nie przemkniesz. [...] popycham Cię do działania [...]. Idź tą drogą [...]”³⁷.

Krasiński w tym samym czasie, w którym wysyłał ojcu listy pełne czułości i oddania, dokonywał powstańczych czynów w wyobraźni – marzył o aktywnym działaniu i pieczołowicie rejestrował swe przyszłe, bohaterskie dokonania w listach do angielskiego przyjaciela. W obfitej korespondencji z Reeve’em zapisywał, używając form czasu teraźniejszego,

³⁴ Z. Sudolski: *Adresaci i tematyka korespondencji*. W: Idem: *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Studium monograficzne*. Warszawa 1968, s. 34.

³⁵ Bolesną dojrzałość, którą poeta osiągnął w Rzymie, najpełniej wyraził w liście do Reeve’a z 7 lipca 1831 roku, pisząc: „mało kto cierpiał tyle, co ja przecierpiałem, toteż patrząc na innych, znajduję przynajmniej dumną pociechę w myśli: »Wy wszyscy jesteście dziećmi w porównaniu ze mną [...]«”. (Z. Krasiński: *List do Henryka Reeve’a z 7 lipca 1831 r. z Genewy*. W: Idem: *Listy do Henryka Reeve*. T. 1..., s. 266).

³⁶ M. Janion: *Zygmunt Krasiński. Debiut i dojrzałość...*, s. 104.

³⁷ H. Reeve: *List do Zygmunta Krasińskiego z 25 maja 1831 r. z Paryża*. W: Z. Krasiński: *Listy do Henryka Reeve*. T. 2. Tłum. A. Olędzka-Frybesowa, oprac., wstęp P. Hertz. Warszawa 1980, s. 329.

jak widzi siebie na polu walki („Wyobraż mnie sobie na koniu – pisał – jak go spinam ostrogą i lecę na szeregi nieprzyjaciół”), a nawet w roli żołnierza umierającego w imię idei („nieznany, bezimienny, przeszyty tysiącem mieczy padam w boju”³⁸). Jak wyjaśnia Anna Kubale, właśnie w listownym zapisie – w porządku wyobrażonego – Krasiński próbował usprawiedliwić swą rzeczywistą bierność zarówno przed angielskim przyjacielem, jak i przed sobą samym³⁹.

Deklarację rzeczywistego udziału w powstaniu Krasiński zawarł w liście z 14 maja 1831 roku. Ostrzegał:

Pisałem w liście do Królewca do Papy, że nienawidzę ludzi, którzy przeciw Niemu powstałi w Warszawie, alem pisał zarazem, że kocham Polskę i że kiedy jej sprawa narodową się stanie, nic mnie wstrzymać nie zdoła.

To samo powtarzam dzisiaj⁴⁰.

W tej wiadomości poeta po raz pierwszy zdecydowanie zbuntował się przeciw wpływowi ojca na swoje życie i światopogląd. Uważał się więc za osobę samodzielną – ukształtowaną i zdolną do podejmowania odpowiedzialnych, dojrzałych decyzji. Zwrócił generałowi uwagę, iż ten w pierwszych dniach powstania obiecał mu umożliwienie przyjazdu do Warszawy i dopominał się o realizację tego zobowiązania:

W pierwszym liście swoim kochany Papa mi pisze: „Za pięć lub sześć miesięcy będziesz mógł mnie prosić o swój powrót, kiedy rzeczy pewniejszej barwy nabiorą”. Te sześć miesięcy upływają. Rzeczy nabrały świętej, iż tak rzekę, barwy, bo narodowej⁴¹.

Wiemy już, że Krasiński wytrwale oczekiwał na zgodę generała, której nie otrzymał i w rezultacie doświadczył być może najboleśniejszego upadku własnych marzeń i dążeń⁴². 14 maja 1831 roku pojawił się

³⁸ Z. Krasiński: *List do Henryka Reeve’a z 22 stycznia 1831 r. z Rzymu*. W: Idem: *Listy do Henryka Reeve’a*. T. 1..., s. 140.

³⁹ Zob.: A. Kubale: *Zygmunt Krasiński – człowiek i egzystencja*. W: *Zygmunt Krasiński – nowe spojrzenia...*, s. 21. Kubale przeprowadza szczegółową analizę i interpretację wiadomości Krasińskiego wysyłanych do Reeve’a podczas powstania listopadowego.

⁴⁰ Z. Krasiński: *List do Wincentego Krasińskiego z 14 maja 1831 r. z Genewy*. W: Idem: *Listy do ojca...*, s. 225.

⁴¹ Z. Krasiński: *List do Wincentego Krasińskiego z 15 maja 1831 r. z Genewy*. W: Idem: *Listy do ojca...*, s. 228.

⁴² Ówczesne samopoczucie artysty ilustruje fragment jego utworu *Poeta*. Krasiński zwraca się tu do człowieka, który przestraszył się przekroczenia granicy, nie zaprzeczył samemu sobie i nie zbuntował się przeciw rodowej tradycji:

w jego wypowiedzi załączek buntu – poeta ostrzegał, że wykroczy poza granicę ustanowioną przez opiekuna, sprzeciwiając się jego woli:

Teraz nadchodzi dla mnie uroczysta chwila. Zmuszony jestem powiedzieć Ojcu, którego kocham i kochałem zawsze nade wszystko, że pójdę przeciw Jego woli, że będę się starał do Polski wrócić, że to jedynym od dzisiaj staje się celem wszystkich moich myśli i działań⁴³.

Epistolarne wystąpienie poety przeciw decyzji ojca nosi znamiona transgresji. Deklarując, że bunt jest czynem heroicznym (to „uroczysta chwila”), Krasiński zwrócił bowiem uwagę na niecodzienność aktu, którego pragnął dokonać. Zapowiadał również, że przekroczy narzucone mu ograniczenia („przeciw Jego woli”), jego czyn miał być przecież niezgodny z wytycznymi ojcowskiej władzy. Ponadto zwrócił uwagę, że podjął tę decyzję świadomie, mimo nadzwyczaj silnej więzi łączącej go z generałem (pisał o „Ojcu, którego kocham i kochałem”). O tym, że list dotyczy czynu transgresyjnego, świadczy też zawarte w jego dalszej części przekonanie o karze grożącej za przekroczenie rodzicielskiego prawa: „Teraz należy do Papy osądzenie mnie, należy przebaczenie lub kara, bom nigdy nie myślał ani chciał spod władzy ojcowskiej się wyłamywać”⁴⁴. Jak przekonywał Krasiński, celem był udział w powstaniu, zatem możemy uznać, że jego bunt nie był transgresją w kierunku OD woli ojca, lecz DO walki narodowowyzwoleńczej. Przekroczenie granic miało polegać na niezgodnym z wolą Wincentego Krasińskiego wyjeździe do Paryża, a stamtąd do Warszawy, wiązało się z utratą poczucia bezpieczeństwa i niepewnością, czy cel uda się osiągnąć⁴⁵.

Warto zauważyć, iż kara, której obawiał się przyszły autor *Nie-Boskiej komedii*, nie tylko prewencyjnie zniechęcała do rewolucyjnej

Zaprawdę umarł, tyś umarł na wieki!
Już imię twoje nigdy się nie zbudzi!
A za toś umarł, żeś w otchłań wieczności
Rzucić się nie śmiał w całej życia sile;
Tyś się wycofnął od nieśmiertelności,
Boś nie chciał głowy w grób złożyć na chwilę!
I zlekły, drżący nad przepaści progiem,
Tyś mniej niż człowiek – choć mogeś być Bogiem!

(Z. Krasiński: *Poeta*. W: Idem: *Dzieła literackie*. T. 1. Wybów, oprac. P. Hertz. Warszawa 1973, s. 43).

⁴³ Z. Krasiński: *List do Wincentego Krasińskiego z 14 maja 1831 r. z Genewy*. W: Idem: *Listy do ojca...*, s. 226.

⁴⁴ Z. Krasiński: *List do Wincentego Krasińskiego z 15 maja 1831 r. z Genewy*. W: Idem: *Listy do ojca...*, s. 228.

⁴⁵ Zob.: Z. Krasiński: *List do Wincentego Krasińskiego z 14 maja 1831 r. z Genewy*. W: Idem: *Listy do ojca...*, s. 227.

aktywności. Ewentualna sankcja miała także służyć temu, by podmiot przekraczający granice odpokutował winę za popełnienie występku i został ponownie przyjęty w obręb rodzinnej społeczności (z której wykluczyłby go sprzeciw wobec woli ojca). Nawet jeśli poeta wziąłby udział w powstaniu, wspólnota rodu zaoferowałaby mu katalog sposobów zachowania umożliwiających powrót na właściwą drogę⁴⁶. Krasiński był przekonany, że będzie mógł prosić o wybaczenie i je uzyskać – dlatego prócz wzmianki o grożącej karze napisał również o możliwym przebaczeniu.

Generał Krasiński, wierny „patriotyzmowi feudalnemu”⁴⁷, w odpowiedzi na list Zygmunta zwrócił uwagę na ekonomiczne podłoże rewolucji – w wiadomości z czerwca 1831 roku przekonywał, że insurekcję wywołała grupa biednych, chcących odebrać majątek bogatym: między innymi arystokracji. Jego zdaniem podłożem powstania listopadowego nie były idee patriotyczne „świętej barwy” ani też „barwy narodowej”. Wyjaśniał:

Narodowości poznikały. Dwa kolory rządzą światem: porządek i rozruch, a to na to, żeby ci, co posiadają, nie posiadali, a ci, co nie posiadają, żeby posiadali. Stąd to ten ruch nieznośny partyj, któreń w całym świecie się rozszerza a przybiera preteksta najszczytniejsze miłości ojczyzny, żeby dojść do celu⁴⁸.

Diagnoza człowieka, który pamiętał przebieg Wielkiej Rewolucji Francuskiej i nie chciał, by jego syn stał się „uczestnikiem nowych Robespierrow, Dantonów, albo ich ofiarą”⁴⁹, nie była pozbawiona słuszności⁵⁰. Osiemnastoletni romantyk nie dowierzał jednak zdaniu człowieka reprezentującego w jego mniemaniu ideały oświeceniowe i, odwołując

⁴⁶ Więcej o tej funkcji kary zob. Ch. Jenks: *The Normal and the Patological*. In: Idem: *Transgression...*, s. 24–28.

⁴⁷ Określenia „patriotyzm feudalny” w odniesieniu do ojca Krasińskiego użyła M. Janion (*Zygmunt Krasiński. Debiut i dojrzałość...*, s. 101). Generał w chwili wybuchu insurekcji poparł księcia Konstantego, co powstańcy uznali za zdradę. Spiskowcy ze Szkoły Podchorążych skazali go na karę śmierci jeszcze przed rozpoczęciem zrywu narodowowyzwoleńczego. 3.12.1830 roku domagający się śmierci generała tłum ścigał go z konia i wymusił na nim przysięgę wierności powstańcom. Wkrótce po tym zajściu generał podał się do dymisji, a na początku 1831 roku uciekł do Petersburga. Do Królestwa wrócił dopiero po upadku powstania (ibidem, s. 102–103).

⁴⁸ W. Krasiński, cyt. za: Z. Krasiński: *List do Wincentego Krasińskiego z 11 lipca 1831 r. z Genewy*. W: Idem: *Listy do ojca...*, s. 242, przypis 2.

⁴⁹ Ibidem, s. 243.

⁵⁰ O wyobrażeniu rewolucji jako walki biednych przeciw bogatym zob.: M. Janion: *Czas formy otwartej*. W: Eadem: *Czas formy otwartej. Tematy i media romantyczne*. Warszawa 1984, s. 294.

się do uczuć generała, nieprzerwanie apelował o legalizację powrotu⁵¹. Te starania można traktować jako usiłowanie przekroczenia zastanych granic, *transgressor* czyni przecież gest odłączenia od wspólnoty – w przypadku Krasińskiego od wspólnoty z ojcem, tradycji rodowej oraz przekonań na temat własnego „ja”.

Biografowie i badacze twórczości poety zwracają uwagę na przełomowy charakter jego doświadczeń z okresu powstania listopadowego. Janion uważa, iż nie tyle nawet zaniechanie Krasińskiego, ile działanie jego rodzica zepchnęło artystę na społeczny margines, izolując go od narodowej wspólnoty w poczuciu bycia wzgardzonym i ośmieszonym⁵². W młodzieńczych listach poety właśnie ojciec pojawia się jako instytucja najmocniej ograniczająca romantyczny indywidualizm, a jednocześnie figura oddanego przyjaciela. Zdaniem Sudolskiego, korespondencja Krasińskich przedstawia współczesnemu czytelnikowi „jedyny tego rodzaju dramat osobisty w życiu polskiego poety romantycznego [...] [dokumentujący – K.P.] konflikt i niezwykle silną wzajemną zależność między ojcem i synem”⁵³.

Do chwili wybuchu powstania, podczas pobytu w Genewie, Zygmunt podkreślał w listach całkowite posłuszeństwo wobec woli generała⁵⁴. Dopiero na przełomie 1830 i 1831 roku na idealistycznym obrazie pojawiła się rysa: poeta coraz częściej podkreślał, że władzę – wyższą od ojcowskiej – sprawuje nad nim naród. Jego korespondencja z okresu insurekcji obfitowała w egzaltowane zapewnienia o synowskiej miłości i szacunku oraz w argumenty za udziałem w powstaniu. Ujawniała się przy tym złożoność tożsamości Krasińskiego, kryjąca się w licznych szczegółach dotyczących przeżyć, uczuć i myśli. Listy były świadectwem dojrzewania, prób kształtowania osobowości w cieniu i nierzadko wbrew woli sławnego ojca, a także dokumentem przeżywania przez jednostkę kryzysu egzystencjalnego, który stał się udziałem pokolenia

⁵¹ Jeszcze we wrześniu 1831 roku pisał: „Jedynym moim życzeniem, najgorętszą modlitwą do Boga, prośbą do Ojca, jest, bym mógł dostać się do Polski i bić się za nią”. (Z. Krasiński: *List do Wincentego Krasińskiego z 18 września 1831 r. z Genewy*. W: Idem: *Listy do ojca...*, s. 247).

⁵² Zob. M. Janion: *Zygmunt Krasiński. Debiut i dojrzałość...*, s. 102.

⁵³ Z. Sudolski: *Zygmunt Krasiński w świetle korespondencji ojca*. „Ruch Literacki” 1965, z. 6, s. 284.

⁵⁴ Na przykład w liście z 18.11.1829 roku przekonywał ojca: „Staram się być najgrzeczniejszym, najskromniejszym i kiedy widzę, że kto niegrzeczny, to na drugą stronę salonu przechodzę, żeby się czasem nie dać zaczepić i nie unieść się złością. [...] Nie mam już nic do doniesienia Papie oprócz tego, że wszystkie moje myśli są zwrócone ku dopełnieniu jego życzeń [...], ufny w błogosławieństwo i miłość Jego, stawać się ich godnym – jedynym jest celem mego serca”. (Z. Krasiński: *List do Wincentego Krasińskiego z 18 listopada 1829 r. z Genewy*. W: Idem: *Listy do ojca...*, s. 67, 69).

romantyków. Na przykład 15 maja 1831 roku artysta ckliwie i przejmująco błagał:

Czekać będę na odpowiedź Papy tak jak na Zbawiciela. Mam nadzieję, że w swojej litości raczy do prośby mojej się skłonić. W pokorze czekam na nią, w pokorze i żalu za winę, bo zawsze jest winą synowi powstawać na wolę Ojca⁵⁵.

Na pierwszy plan wysuwa się tu pokora, z jaką poeta pisze o swym paradoksalnym poddaniu się karze – paradoksalnym, ponieważ potencjalny, transgresyjny czyn (udział w powstaniu) poddaje ocenie ojca, przeciw któremu się buntuje. Innymi słowy próbuje zaprzeczyć prawu, a jednocześnie potwierdza słuszność jego zasad. Tę rysującą się sprzeczność dopełnia znakomicie sakralna leksyka. Pisząc o Ojcu jako o litościwym Zbawicielu, Zygmunt przedstawił swój czyn w kategoriach grzechu. Jest w tym słynnym liście jakaś perwersja: jest bunt, a jednocześnie wyraz całkowitego poddania, złamanie zasad i potwierdzenie narzucanego porządku. Całość zaś robi wrażenie literackiej kreacji, w której ważny jest efekt artystyczny, a nie prawda własnych myśli i uczuć. Odbijają się tu echem młodzieńcze refleksje poety prowadzące do przekonania, że nie sposób określić spójną i trwałą istotę własnego „ja”. A skoro nie można zawrzeć w listach prawdy o sobie, korespondencję należy prowadzić, przebijając się w maski. Jak pisze Janion:

Wiedza fragmentaryczna, a niewiedza o całości, o „naszym wielkim całym, dotąd nam nie odsłoniętym Ja” to właśnie maska – wiedza pełna, czysta i doskonała, która będzie nam dana w przyszłości, maskę usunie i unicestwi [...]. Człowiek dziś jest maską, potrafi czasem się z niej wyzuć jedynie na chwilę – kiedyś jednak osiągnie istnienie bez maski, stan anielski⁵⁶.

Stefan Treugutt ocenia, że poeta w okresie powstania używał w korespondencji z ojcem zdań o zbyt rozbudowanej, rozwlekłej składni, przesadnie poetyckich i nadmiernie czułych⁵⁷. Krytyk nazywa te listy „długimi spowiedziami”⁵⁸, jednak nie należy ufać deklaracjom Krasińskiego, że pisał wyłącznie z potrzeby serca. Być może celowo korespondował

⁵⁵ Z. Krasiński: *List do Wincentego Krasińskiego z 15 maja 1831 r. z Genewy*. W: Idem: *Listy do ojca...*, s. 228.

⁵⁶ M. Janion: *Autonomia maski*. W: *Maski*. Wybór, oprac. i red. M. Janion, S. Rosiek. T. 2. Gdańsk 1986, s. 194–195.

⁵⁷ Zob.: S. Treugutt: *Krasińskiego listy do ojca*. W: Idem: *Geniusz wydziedziczony. Studia romantyczne i napoleońskie*. Red. M. Prussak. Warszawa 1993, s. 355.

⁵⁸ Ibidem.

patetycznie i wzniośle, by – jak sugeruje Treugutt – wzmocnić poczucie ważności adresata, nadwątlone przez warszawskich powstańców⁵⁹. Przekonują nas słowa Janion mówiącej, że „Krasiński był w dziwaczny sposób urzeczony postacią swego ojca przez całe życie; był to człowiek, z którym prowadził ciągle »grę«”⁶⁰. Ich korespondencję z 1831 roku można czytać jak dokument wzruszającego oddania, a zarazem wyrafinowaną grę, odbywającą się na wielu różnych płaszczyznach komunikacyjnych.

Jeśli traktować czynny udział w powstaniu, którym pragnął się wykazać Krasiński, w kategoriach transgresji, należałoby uznać, że poeta poniósł klęskę, a do zniesienia zastanych limitów – czyli sprzeciwu wobec woli ojca – nie doszło. W przekroczeniu granic międzypaństwowych i przyjeździe do Warszawy przeszkodził mu opłacany przez ojca guwerner – Jakubowski. Wart uwagi jest fakt, że poeta przewidywał ingerencję służącego, zanim się ona rzeczywiście dokonała. 14 maja 1831 roku pisał do ojca, że guwerner ma zamiar zatrzymać go poza granicami Polski⁶¹, ale dopiero 15 maja stworzył dalszą część listu, w której – poniżej podpisu złożonego poprzedniego dnia – dodał fragment: „Pan Jakubowski zamknął mi wszystkie drogi do wyjazdu”⁶² oraz powiadamiał o swych niespełnionych planach przyjazdu do Królestwa. Wychodząc poza granice napisanej wcześniej wiadomości, naruszył jej strukturę. Ten zabieg sugerował burzę przeżyć nadawcy, któremu niespodziewanie zamknięto drogę do realizacji zamierzeń i który na bieżąco dzielił się z adresatem własnymi przemyśleniami, próbując wzbudzić w nim wyrzuty sumienia. Badacze zwracają jednak uwagę, iż poeta stworzył tę wyłamującą się z epistolarnych konwencji wiadomość, ponieważ liczył się z tym, że ktoś poza ojcem przeczyta jego listy. Być może także we własnych oczach pragnął uchodzić za patriotę, któremu przeszkodziły zewnętrzne okoliczności, a nie wewnętrzne ograniczenia. Sudolski uważa, że listy Wincentego Krasińskiego do syna pisane były z perspektywy serwilisty wobec Rosjan, zaś jego argumenty, choć niesłuszne, stanowiły dla młodego poety usprawiedliwienie bierności. Biograf poety przekonuje, że:

Argumenty filcarskiego generała dowodzą całkowicie odmiennego rozumienia narodu i patriotyzmu. Racje ojca wyrażone w liście do

⁵⁹ Zob. Ibidem.

⁶⁰ M. Janion: *Dziennik romantyczny*. „Nowe Książki. Przegląd Literacki i Naukowy” 1964, nr 2 (333), s. 50.

⁶¹ Poeta pisał wtedy: „muszę [...] wejść w walkę z człowiekiem, który od dwóch lat codziennie daje mi dowody przywiązania” (Z. Krasiński: *List do Wincentego Krasińskiego z 14 maja 1831 r. z Genewy*. W: Idem: *Listy do ojca...*, s. 227).

⁶² Ibidem.

syna uspokajają jednak sumienie i decydują o wyborze opcji politycznej [...] ⁶³.

* * *

Treugutt uważa, że doświadczenia z przełomu 1830 i 1831 roku były wstrząsem, który zatrzymał rozwój społeczny i artystyczny Krasińskiego. Mimo że „Wiele się pisało [...] o tym, jak bardzo osobista tragedia w dobie powstania przyspieszyła rozwój poety, człowieka, ideologa [...]”, krytyk zauważa, iż „Nie pytano dotąd, jak bardzo i na jak trwale wstrząs tego roku zniszczył formującą się organizację intelektualną genialnego chłopca” ⁶⁴. Również Sudolski spostrzega, że poeta, który ostatecznie nie wrócił z emigracji, z powodu bierności pozostał „dzieckiem w niewoli”:

los bezlitośnie z niego zakpił, rzucając go daleko od powstania z ciężącym nań ojcowskim zakazem powrotu. Pozostało silne przekonanie niespełnienia, „uwiadu” i nikczemnej, niegodnej śmierci głęboko przeżywanej przez twórcę, który w pisarskiej służbie zabiegał o rekompensatę ⁶⁵.

Tę perspektywę spojrzenia na doświadczenia Krasińskiego zmienił Waśko, który zwrócił uwagę, że rozwój poety w okresie powstania listopadowego dokonał się w porządku wyobraźni, nierzeczywistych doświadczeń. Przecież:

[...] to właśnie, co było jego klęską w publicznym wymiarze życia, otworzyło mu oczy na prawdziwy charakter jego własnej osobowości, dotychczas mu nieznany. [...] Ta zaskakująca i bolesna konfrontacja świadomości naiwnego marzyciela z realizmem sprawiła, że Krasiński po raz pierwszy zaczął sobie uświadamiać istotne, a nie wmówione, cechy swojej osobowości, i że zaczął w sobie widzieć postać pełną sprzeczności, wewnątrznie rozdwojoną ⁶⁶.

Granica między wiernością wobec idei wyzwoleniczych a lojalnością w stosunku do ojca zaznaczyła się najwyraźniej po upadku powstania listopadowego, kiedy tożsamość Zygmunta podzieliła się zasadniczo na

⁶³ Z. Sudolski: *Polski list romantyczny – niedoceniona literatura i dokument*. W: Idem: *Polski list romantyczny*. Kraków 1997, s. 32.

⁶⁴ S. Treugutt: *Krasińskiego listy do ojca...*, s. 355.

⁶⁵ Z. Sudolski: *Zygmunt Krasiński jako człowiek...*, s. 9.

⁶⁶ A. Waśko: *Kryzys i wielka przemiana*. W: Idem: *Zygmunt Krasiński. Oblicza poety...*, s. 110–111.

dwa elementy. Pierwszy, teraźniejszy aspekt jego świadomości był „ja” zniewolonym wpływem ojca, pozbawionym wolnej woli oraz doświadczającym klęski dawnego przekonania o własnej potędze. Drugi, przeszły aspekt jego tożsamości, był świadomością pogrobowca, którego złudzenia o niepodległej Polsce zostały rozwiane. Pogłębienie wiedzy o sobie na drodze trudnego, wyniszczającego doświadczenia można uznać za udaną transgresję Krasińskiego. Artysta, który do chwili wybuchu powstania uważał się za uosobienie cnót romantycznego poety i rycerza, w momencie realnej próby, gdy należało podjąć aktywne działanie, uświadomił sobie, że nie jest go w stanie dokonać. Zyskał na wskroś nowoczesną samoświadomość – dostrzegł wewnętrzną dezintegrację i swoistą nieokreśloność własnej tożsamości oraz fakt niemożliwego do powstrzymania ulegania wpływom zewnętrznym.

Zyskanie tego rodzaju wiedzy mogło być dla dziewiętnastoletniego młodzieńca obiecującym preludium do dojrzałego określenia własnej tożsamości i oddzielenia się od wszelkich niepożądanych wpływów. Wydaje się jednak, że powstańcza bierność powstrzymała rozwój Krasińskiego w perspektywie społeczno-towarzyskiej. Od tej pory sposobem ekspresji „ja” stało się dla niego korespondowanie oraz tworzenie poezji, „jedyne go pryzmatu i [...] wyłącznego wyzwolenia z niezmiernie drastycznego konfliktu, w jakim się znalazł, mając wybrać między ojcem a ojczyzną i wybierając ojca-serwilistę”⁶⁷. Zgadzam się z Ignacym Chrzanowskim, który napisał na temat artysty: „jest nieprawdą, aby nie zostawił po sobie czynów nieśmiertelnych – zostawił poezję, stokroć piękniejszą i – szczęśliwszą niż jego życie, które dla nas jest jego nieśmiertelnym czynem”⁶⁸.

Powyższa próba odczytania korespondencji Krasińskiego z okresu powstania listopadowego przez pryzmat teorii transgresji miała pokazać graniczny charakter tej twórczości. Chcieliśmy odnowić jej znaczenie i wagę jako zbioru tekstów wynikających bezpośrednio z uwarunkowań sytuacji człowieka żyjącego u progu nowoczesności. Badanie relacji między człowiekiem a środowiskiem, w którym żyje, miało zobrazować, że romantyzm, podobnie jak *modernitas*, którą zapowiadał, był epoką, kiedy los jednostki stawał się coraz wyraźniej kwestią świadomego wyboru zamiast dostosowywania się do utartych schematów.

⁶⁷ M. Janion: *Czas formy otwartej*. W: Eadem: *Czas formy otwartej...*, s. 291.

⁶⁸ I. Chrzanowski: *Osobowość Krasińskiego*. W: *Krasiński żywy...*, s. 64.

Kryspina Parwicka

Selected aspects of Zygmunt Krasiński's transgression
in the light of correspondence with his father
(between 1830 and 1831)

Summary

The subject of deliberations made in the article is the analysis and interpretation of Z. Krasiński's correspondence with his father from the period of the November Uprising. The willingness to take part in the battles against his father's will, the author of the article reads in the context of the phenomenon of transgression as a n attempt to overcome the constraints imposed on a young poet by his father. In so doing, the notion of transgression is brought closer in the beginning, and the role of this phenomenon in Romanticism is presented.

Kryspina Parwicka

Les aspects choisis de la transgression de Zygmunt Krasiński
à la lumière de la correspondance avec son père
(dans les années 1830–1831)

Résumé

L'objet de la réflexion de l'article est l'analyse et l'interprétation de la correspondance de Z. Krasiński avec son père de l'époque de l'Insurrection de novembre. Le désir de participer à la lutte contre la volonté de son parent est interprété dans le contexte du phénomène de transgression comme tentative de résister aux limites imposées au jeune poète par son père. C'est pourquoi au début du texte l'auteur explique la notion de « transgression » et présente le rôle de ce phénomène dans le romantisme.